

Janda na walizkach

Krystyna Janda - gwiazda polskiej sceny i filmu pakuje walizki. Jedną już spakowała. Po brzegi wypełniła ją książkami.

- Gdy wyjeżdżam na urlop, muszę je mieć pod ręką. Najpierw, przez dzień lub dwa, bezmyślnie wpatruję się w morze. Potem czytam jedną książkę dziennie, a wieczorem idę na kolację - wyznała podczas spotkania z czytelnikami w gdyńskiej księgarni w Centrum Handlowym Wzgórze. Aktorka promowała swoją najnowszą książkę „www.małpa.pl”. Publikacja to nic innego, jak wybrane fragmenty pamiętnika, jaki Janda prowadzi na internetowej stronie www.krystyna-janda.com

- Mam taką zasadę, że gdy piszę o bliskich bądź znajomych, to zawsze ich o tym informuję. Mój starszy syn z miejsca powiedział, że o nim ani słowa. Ale młodszycy... On, ot tak, niby nie chcący podrzucił mi na biurko swoje opowiadania i notatki - żartowała aktorka.

Janda pisze i to dużo. Jak mówi, wszystko przez to, że nie może spać. Wstaje przed 6 rano i siada do komputera, który resztą uznaje za największy wynalazek ludz-



Krystyna Janda promowała w Gdyni książkę-pamiętnik „www.małpa.pl”.

Fot. Tomasz Bolt

kości. Dla niej każde zdanie ma swoją wartość. Uważa bowiem, że pisanie to jedna z form aktywności zawodowej.

- Jestem aktorką, ale ten zawód zajmuję bardzo szeroko - przekonywała. - Również jako sposób na komunikowanie się z ludźmi.

Ludzie wpatrywali się w gwiazdę, porównując jej obraz z telewizyjnego okienka z rzeczywistością. Jakaś młoda kobieta wyszeptła do koleżanki - świetnie wygląda tak „na żywo”. I trudno nie przyznać jej racji...

Renata Moroz